

MICHAŁ OTROCKI

## O „ujawnianiu” ideologii w krytycznej analizie dyskursu – kilka refleksji

Krytyczna analiza dyskursu (dalej: KAD) jest perspektywą badań nad społecznym wymiarem języka i komunikacji<sup>1</sup> – wedle lapidarnej (i trafnej) charakterystyki Marka Czyżewskiego (1999: 219) podejście to łączy analizę procesów komunikowania się z krytyką ich deficytów. Uściślając, można dopowiedzieć, że zmierza do wychwycenia uwarunkowań ideologicznych znajdujących wyraz w wymiarze językowo-semiotycznym i przez to właśnie – do diagnozy zaburzeń praktyk komunikacyjnych. Wykazuje przy tym, że zaburzenia te są pochodną nierównych stosunków społecznych: „co najważniejsze – twierdzi bowiem Teun van Dijk (2001: 43) – analiza dyskursu dostarcza teoretycznych i metodologicznych narzędzi do dobrze ugruntowanego, krytycznego badania stosunków władzy i społecznych nierówności”.

Perspektywa ta wzbudza pewne kontrowersje z uwagi na odżegnanie się *explicite* od postulatów „naukowego obiektywizmu” oraz niezaangażowania w badane przez siebie zjawiska, a także dążność do badania obecnych w dyskursie symptomów dominacji i dyskryminacji (por. van Dijk 2001: 32; Jabłońska 2006). Zasadą analizy ma być odsłanianie tego, co w dyskursie obecne, lecz ukryte, przemilczane, mistyfikowane – i jako takie powszechnie nieuświadamiane bądź niedostrzegane. W ramach tego podejścia postuluje się zarazem konieczność ujawniania (uczynienia przejrzystymi) wszystkich założeń towarzyszących prowadzonym badaniom, również przekonań politycznych samego badacza oraz celu, do którego zmierza. Przeciwnicy tej perspektywy ową jawność i niezbywalność przekonań identyfikują nader często jako *de facto* uprawianie ideologii, demaskatorskie zapędy zaś jako nieuprawnione doszukiwanie się wszędzie ukrytych czynników czy wręcz uprawianie teorii spiskowych. Chciałbym w tym artykule skupić się na kilku epistemologicznych i metodologicznych założeniach podejścia krytycznego odnoszących się – ze względu

<sup>1</sup> KAD w największym stopniu sytuje się oczywiście w szeroko rozumianej analizie dyskursu, jednak trudno ją nazwać *subdyscypliną*, albowiem jej fundamentalnie interdyscyplinarny charakter wyklucza jakiegokolwiek zawieranie się w konkretnej dziedzinie (szerzej zob. Otrocki 2006). Najwłaściwiej więc chyba mówić o jednej z *odmian* analizy dyskursu.

na kryteria *jawności i refleksyjności* – do sposobu istnienia ideologii w dyskursie zarówno na poziomie przedmiotowym dla krytycznej analizy, jak i w jej metajęzyku.

## Krytyczny metajęzyk a „ujawnianie”

Pewnym truizmem będzie stwierdzenie, że sferą, która zdominowała współczesne procesy kulturotwórcze, stając się przez to najbardziej ekspansywnym obszarem działania praktyk ideologicznych, są media. Nic więc dziwnego, że charakterystyczne dla omawianego tu podejścia cele i założenia znalazły się także wśród wyzwań, jakie stawiane są obecnie przed badaniami medioznawczymi. Mając na względzie interdyscyplinarność omawianego tu spojrzenia na dyskurs (por. Otrocki 2006), na początek warto przytoczyć fragment wypowiedzi Małgorzaty Lisowskiej-Magdziarz (2006b) w referacie przygotowanym na wrocławską konferencję *50 lat badań nad komunikowaniem i mediami w Polsce*<sup>2</sup>:

Żyjemy w rzeczywistości, w której medioznawca może mieć klucz do świadomej, krytycznej, kreatywnej lektury i do sensownej, wielowymiarowej interpretacji współczesnego świata. Żyjemy też w świecie *implozji życia i mediów* [...]

Znaleźliśmy się w punkcie, gdy język jest zbyt poważną sprawą, żeby go pozostawić językoznawcom; kultura jest zbyt poważną sprawą, żeby ją pozostawić antropologom; polityka jest zbyt poważną sprawą, żeby ją pozostawić politykom; media są zbyt poważną sprawą, żeby je pozostawić dziennikarzom.

Drugą część tej wypowiedzi można uznać za prowokacyjną, tym bardziej że autorce (pozornie) zabrakło konsekwencji: jeśli ryzykowne (niepoważne?) jest oddawanie języka jako pola badań językoznawcom (komu w takim razie?), to czemuż oddawać medioznawcom – media? Tkwi w tym wywodzie pewna pretensja do uczynienia z medioznawstwa (tworu rozmytego, wciąż zresztą nieistniejącego formalnie jako dyscyplina naukowa) czegoś na kształt „pierwszej nauki”, odpowiednika *pierwszej filozofii w nauce o komunikacji*<sup>3</sup>, tak bowiem należałoby rozumieć ów „klucz do interpretacji”. Tymczasem badania nad komunikacją uczą pokory – dotykając z konieczności wielu aspektów kultury jednocześnie, w zderzeniu z licznymi szczegółowymi problemami trzeba się nieraz uznać za ignoranta. Wolałbym zatem rozumieć postulaty Lisowskiej-Magdziarz bardziej jako pochwałę interdyscyplinarności – zwłaszcza że zaraz potem wysuwa ona kwestię będącą głównym przedmiotem jej referatu:

Pojawia się pytanie o możliwość stworzenia (a może tylko zaproponowania, na razie jako podstawy pod długi proces kolejnych przybliżeń, nauki na próbach i błędach) metodologii badania

<sup>2</sup> Ostatecznie referat ten nie został wygłoszony w trakcie konferencji i można tylko ubolewać, że dyskusja nad nim nie mogła się wówczas odbyć.

<sup>3</sup> Taką propozycję terminologiczną (*nauka o komunikacji*) zgłosiła podczas końcowych obrad wspomnianej konferencji Beata Sierocka. Warto nadmienić, że stosunkowo od niedawna figuruje w wykazie dyscyplin naukowych KBN związana z filozofią *nauka o komunikacji i poznaniu*.

przekazów medialnych, która miałaby na tyle wieloaspektowy charakter, by uchwycić sens mediów w epoce ich implozji z życiem społecznym, kulturą, polityką.

(Tamże)

Dalej autorka postuluje konieczność integracji różnych perspektyw badań zorientowanych na zawartość mediów, wskazując jako jej podstawy (krytyczną) analizę dyskursu, semiologię, analizę zawartości i hermeneutykę. Trudno się przy tym oprzeć wrażeniu, że dominujące znaczenie przypisywane jest tej pierwszej – skłonny jestem uznać ten referat za swoisty manifest krytycznej analizy dyskursu. Wystarczy wczytać się w kilka kluczowych jego fragmentów, z definicją komunikacji na czele:

Komunikacja to złożona całość, w obrębie której język wiąże się z ideologią, wiedzą, strategiami społecznymi i komunikacyjnymi, kształtowany zaś jest przez skomplikowane relacje między wiedzą i władzą. Nieustanne ścieranie się różnych dyskursów wpływa na kształt życia społecznego [...], dlatego tak istotne jest ich ujawnianie, badanie i opis.

(Tamże)

Z działań wymienionych przez autorkę jako istotne/pożądane zwraca uwagę to postawione na pierwszym miejscu – „ujawnianie” dyskursywnej dynamiki życia społecznego jest postulatem o szczególnym znaczeniu, warto poświęcić mu nieco więcej uwagi. Trzeba tu sięgnąć po kilka programowych wypowiedzi, by przekonać się, jak często i z użyciem jakich środków ów ważki problem jest podkreślany.

Już Roger Fowler, prekursor lingwistyki krytycznej, stawiał jej za cel „doprowadzić do ludzkiej świadomości wzorce przekonań i wartości zakodowane w języku, a umykające uwadze każdego, kto akceptuje dany dyskurs jako naturalny” (za: Duszak 1998: 65; podkr. – M.O.). Rozwijając tę myśl, Adrian Wójcik (2005: 260–261) zauważa:

Domyślnym sposobem funkcjonowania językowego jest jego niejawność – używając naszych zasobów leksykalnych nie jesteśmy zwykle świadomi kryjących się za nimi założeń. Zadaniem krytycznego lingwisty będzie zburzenie tej nieświadomości i ukazanie *de facto* przygodności danego sposobu komunikacji, jego umowności. Jest to niejako ustawienie się w uprzywilejowanej pozycji [...] – mówienie z pozycji metajęzyka [podkr. M.O.].

Jaki więc jest ów metajęzyk? Można się tu najpierw odwołać do związanych ze sobą obrazowych pojęć *przemocy symbolicznej* i *nierozpoznania* [*méconnaissance*] zaczerpniętych z wpływowej nie tylko w ramach KAD koncepcji Pierre’a Bourdieu (2001: 162–163):

Przemoc symboliczna jest, mówiąc najprościej jak tylko można, tą formą przemocy, która oddziałuje na podmiot społeczny przy jego współdziałaniu. [...] Mówię o nierozpoznaniu, ponieważ uznaję, że przemoc dokonuje się dokładnie tam, gdzie się jej za przemoc nie uważa. Opiera się ona na fackie akceptowania przez ludzi zespołu podstawowych, przedrefleksyjnych założeń. Podmioty społeczne przyjmują świat jako zrozumiały sam przez się, to znaczy biorą go za taki, jaki jest. [...] Ze wszystkich form „podskórnej perswazji” najbardziej nieubłagana jest ta, która dokonuje się po prostu przez porządek rzeczy [podkr. M.O.].

Ruth Wodak, jedna z głównych przedstawicielek KAD, akcentuje w tym duchu tezę, że język/dyskurs może przemilczać, a nierzadko nawet zafałszowywać niektóre

realnie funkcjonujące założenia życia społecznego, zwłaszcza gdy ukazuje je w kategoriach „zdrowego rozsądku” [*common sense*] bądź „naturalnego” porządku rzeczy. Sytuując się w roli rzeczników grup dyskryminowanych bądź kierując się koniecznością obalania szkodliwych stereotypów, badacze związani z tą perspektywą zmierzają nie tylko do opisu i wyjaśnienia zjawisk językowych – jasno sformułowanym celem jest bowiem wykorzenienie „owych szczególnego rodzaju urojeń [*delusions*]”, jednym zaś ze środków niezbędnych do jego osiągnięcia ma być „demistyfikacja” dyskursu poprzez „odszyfrowanie” ukrytej w nim ideologii (Wodak 2001: 10; podkr. – M.O.). W bardzo podobnym tonie M. Lisowska-Magdżiarz za najważniejsze cele badań nad komunikacją uznała m.in.: „denaturalizację obrazu świata w mediach; zakwestionowanie »naturalności«, »oczywistości«, »zdroworozsądkowego charakteru« zawartego w nich opisu i interpretacji świata – i w ten sposób otwarcie drogi do świadomego, krytycznego, kreatywnego odbioru tekstów medialnych”; a także odkrywanie i odsłanianie w dyskursie tego, „w jaki sposób w treści mediów ujawnia się nierówny dostęp [...] do wiedzy, do możliwości wytwarzania i dystrybucji własnych tekstów” oraz odsłanianie wpisanych w dyskursy mediów relacji władzy i dążeń różnych podmiotów „do narzucenia odbiorcom własnej, hegemonicznej wersji porządku społecznego” (por. Lisowska-Magdżiarz 2006a, 2006b: 23; podkr. – M.O.).

Powyższa frazeologia, wyznaczając granice swego „uprzywilejowanego” metajęzyka, stanowi odzwierciedlenie postawy bardzo w paradygmacie krytycznym ekspansywnej. Dość natrętna powtarzalność sformułowań postulujących „ujawnianie” na różne sposoby tego, co w dyskursie obecne, lecz ukryte, przemilczane, mistyfikowane bądź zakamuflowane (i jako takie powszechnie nieuświadomiane albo niedostrzegane), świadczy o tym, że (nie)jawność wielu aspektów dyskursu (np. ideologii) jest kryterium decydującym i niejako prowokującym do krytycznego zaangażowania w badany problem. Myślę jednak, że w nadmiernym szafowaniu powyższymi określeniami tkwi pewne niebezpieczeństwo: wspomniane „uprzywilejowanie” krytycznego metajęzyka niebezpiecznie zbliża badacza do postawienia siebie w pozycji „wiedzącego”, którego powołaniem jest wydobywanie „naiwnych” z ignorancji („urojeń”) – jeśli jest to jednocześnie postawienie się w opozycji do „ujawnianej” (i z założenia – fałszywej) ideologii, może być posądzane o uprawianie ideologii własnej. Karl Popper (1999: 12, 19), jasno wskazując źródła takiego postrzegania społeczeństwa, nazywał je *konspiracyjną teorią niewiedzy*, która „zwykły brak” wiedzy (nieświadomość) interpretuje jako:

skutek działania jakichś złośliwych sił, rezultat nieczystych i złych wpływów wypaczających i zatruwających nasze umysły i wpajających nam zwyczaj opierania się poznaniu. [...] konspiracyjna teoria niewiedzy jest dobrze znana w swej marksistowskiej odmianie; zgodnie z nią kapitalistyczna prasa wypacza i pomija prawdę, zatruwa umysły klasy robotniczej fałszywymi ideologiami, a przede wszystkim – doktrynami religijnymi.

Ale czy istnieje jeszcze taki marksizm (i taki kapitalizm)? W opisywanym tu podejściu kluczowe jest założenie, że dyskurs w równym stopniu może pomagać

w utrzymaniu i reprodukcji społecznego *status quo* (a więc i istniejących stosunków dominacji), co wyrażać dążność do emancypacji – poprzez „kwestionowanie” zaś (nie tyle zaprzeczanie, co zadawanie pytań, poddanie pod dyskusję) krytyczna analiza może się owej emancypacji przysłużyć. Przywołana przez Lisowską-Magdziarz w ostatnim z powyższych cytatów dialektyka, opierająca się na założeniu ideologicznie rozumianej walki między dominującą *hegemonią* a *oporem* (współ z kategoriami *naturalności*, *denaturalizacji* i *zdrowego rozsądku*), wywodzi się oczywiście z poglądów Antonia Gramsciego. Twierdzenie tutaj, że podejście krytyczne jest jedynie optyką postmarksistowską, byłoby dużym uproszczeniem, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, iż wiele inspiracji płynęło właśnie z tego źródła. Autorzy związani z KAD, definiując swe krytyczne podejście, często powołują się także na tradycje szkoły frankfurckiej i filozofię J. Habermasa, poglądy Gramsciego i L. Althussera, podchwyczone później przez *cultural studies* (S. Hall), wreszcie niektóre dokonania literaturoznawstwa i krytyki literackiej – w szczególności R. Barthes’a, J. Kristevej, M. Bachtina i W. Wołoszynowa<sup>4</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że tak jak określenie „krytyczna” w odniesieniu do orientacji naukowej bądź filozoficznej przybiera współcześnie wiele odmiennych znaczeń – tak na gruncie samej krytycznej analizy dyskursu konkurują ze sobą różnorodne sposoby rozumienia tego pojęcia (zob. Wodak, Meyer 2001). Pamiętać należy choćby, że równie wiele czerpie się tu z dokonań M. Foucaulta czy P. Bourdieu – myślicieli, którzy do marksizmu odnosili się jednak co najmniej z dużą rezerwą. Wspominam o tym dlatego, że związki z tą doktryną są wciąż jednym z zarzutów kierowanych pod adresem KAD, a znane poglądy Poppera na temat marksizmu często jeszcze służą za argumenty; w tym miejscu nie zamierzam jednak dokonywać rozrachunku z marksistowskim postrzeganiem stosunków społecznych. Decydująca jest dla mnie okoliczność, że sama krytyczna analiza dyskursu w wielu aspektach zdystansowała się już od owych zaślności i znacząco przeformułowała swe kluczowe postulaty (por. Chouliaraki, Fairclough 1999: 74–97) – jednym z nich jest także dyrektywa ujawnienia (uczynienia przejrzystymi) wszystkich założeń towarzyszących prowadzonym badaniom, w tym przekonań politycznych samego badacza oraz celu, do którego zmierza. Nie jest jednak owo kolejne ujawnienie – jak chcieliby oponenty – „przyznaniem się” do uprawiania własnej ideologii, lecz w istocie kryterium metametodologicznym. Tak zatem właściwe analizie dyskursu przesunięcie kwestii „czym jest dyskurs?” na „jak go poznać?” (por. Otrocki 2006: 136) w świetle powyższego uzupełnić należy pytaniem: „w jakim języku (dyskursie)?”. Uwzględnianie tego właśnie problemu uznaję za przejaw postawy, która obecnie w decydującym stopniu określa epistemologiczne i metodologiczne podstawy podejścia krytycznego.

<sup>4</sup> Co do dzieła podpisanego nazwiskiem tego ostatniego (*Marksizm i filozofia języka*, 1928), które uznawane jest za pierwszą lingwistyczną teorię ideologii – istnieją przesłanki, że faktycznie zostało napisane przez Bachtina (zob. Fairclough, Wodak 1997: 262; szerzej: Woźny 1993: 8–13).

## Krytyka jako refleksyjność

Kształtowanie się współczesnej krytycznej analizy dyskursu, choćby ze względu na jej powiązania z wcześniejszymi dokonaniem krytycznej lingwistyki, można rozumieć w kategoriach narastającej ewolucyjnie refleksyjności badań nad językiem, analogicznej do przemian w naukach społecznych (por. Wójcik 2005). Za punkt oparcia może tu służyć spostrzeżenie, które w nawiązaniu do poglądów Horkheimera poczynił Jürgen Habermas (2002: 722):

[...] krytyczna teoria społeczeństwa zdaje sobie sprawę z faktu, iż to, co robi, odnosi się też do niej samej; wie, iż poprzez akty poznania również przynależy do obiektywnej całości życiowych związków, którą zamierza uchwycić. Teoria nie pozostaje zewnętrzna w stosunku do kontekstu swego powstania, włącza go ona w siebie na drodze refleksji.

Przedstawiciele krytycznej analizy dyskursu powyższe stanowisko uznają za nadrzędną zasadę postępowania: prowadzenie badań nad zjawiskami językowymi w ich kontekście społecznym pociąga za sobą pytanie o społeczny wymiar samej działalności badawczej – z założenia przecież nie da się jej usytuować na zewnątrz środowiska społecznego. Jak podkreśla Lisowska-Magdziarz (2006b):

Nie ma wiedzy obiektywnej; wiedza jest skonstruowana i uwarunkowana społecznie. Rzeczywistość, jaką znamy, jest wynikiem zbiorowości, w jakiej żyjemy. Nie potrafimy myśleć poza kontekstem i zestawem pojęciowym, którego dostarcza nam kultura.

Trzeba więc uwzględniać ów kontekst zarówno w kategoriach czynników determinujących analizę, jak i celów, do których ona zmierza. Jeśli przyjąć, że rzeczywistość społeczna w pewnej mierze „staje się” bądź „jest konstruowana” w procesie publicznej komunikacji (por. Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997: 9), to badacze, którzy nie uczestniczą w dyskursie publicznym, odmawiają sobie pośredniego lub bezpośredniego wpływu na dokonywane tą drogą przemiany społeczne (szerzej na ten temat zob. Jabłońska 2006). Innymi słowy, spojrzenie na dyskurs i komunikację od wewnątrz wyklucza obiektywistyczny dystans i odżegnuje się od postulatów naukowego niezaangażowania w badane przez siebie zjawiska. Podejście krytyczne wyrzeka się tym samym aksjologicznej neutralności traktowanej wciąż jeszcze na gruncie nauki jako przywilej (podczas gdy z tej perspektywy jest uważane za element ideologii, zawłaszczający orzekanie o prawdzie [por. van Dijk 1998: 3]) i w zamian przeobraża w działalność ukierunkowaną na udział w życiu społecznym oraz pośrednie lub bezpośrednie dążenie do jego przemian, np. likwidacji nierówności co do traktowania płci, ras, grup społecznych, obalenia stereotypów itp. Fundamentalną i konieczną zasadą jest zatem zajęcie stanowiska w społecznie istotnej kwestii (por. van Dijk 1993: 270).

Takie postawienie sprawy spotyka się oczywiście z żywym sprzeciwem ze strony podejść badawczych sytuujących się w „pozytywistycznym paradygmacie badań społecznych” (por. np. Neuendorf 2002: 11), który – za Leszkiem Kołakowskim (1966: 9–18) – można rozumieć jako spełniający wymogi fenomenalizmu, nominalizmu, an-

tynormatywizmu i jedności metodologicznej, utożsamianej z naukami ścisłymi. Różni się on zasadniczo od analizy dyskursu tym, że osobę badacza sytuuje zawsze na zewnątrz opisywanej rzeczywistości i jej uwarunkowań, dążąc do dekontekstualizacji, ekstensywności i nomotetycznego opisu, który jest wyraźnie oddzielony od późniejszej interpretacji danych<sup>5</sup>. Przeciwnicy KAD postulowaną w jej ramach jawność i niezbywalność przekonań identyfikują z tego punktu widzenia nader często jako *de facto* uprawianie ideologii, demaskatorskie zaś zapędy jako nieuprawnione doszukiwanie się wszędzie ukrytych czynników – w myśl diagnozy postawionej przez Poppera.

Tymczasem bycie krytycznym zdaniem Ruth Wodak (2001: 9) powinno być rozumiane jako: (1) odnoszenie badanych zjawisk językowych do rzeczywistości społecznej, (2) określenie wprost własnego stanowiska (również politycznego) oraz – co szczególnie ważne – (3) autorefleksja nad prowadzonym postępowaniem badawczym i (4) zachowanie dystansu do przedmiotowych danych. Można zatem powiedzieć, że w KAD podejście krytyczne polega z jednej strony na swoistym rozumieniu relacji język – społeczeństwo (por. Fairclough 2001: 19–21, Otrocki 2006), z drugiej zaś – na swoistym pojmowaniu związków między samą analizą a jej przedmiotem, którym są praktyki socjokulturowe (w tym językowe i tekstualne) (por. Fairclough, Wodak 1997: 258). Oczywiście, najbardziej dyskusyjny wydaje się postulat utrzymania dystansu do przedmiotu badań – można postawić zarzut, że jest nie do pogodzenia z osobliwym imperatywem społecznego zaangażowania krytycznej analizy dyskursu i zasadą, zgodnie z którą refleksyjność „oznacza taki sposób uprawiania nauki społecznej, w którym postrzega się, że jest ona nie tylko działalnością badawczą, ale także działalnością przekształcającą poznawany przez siebie przedmiot” (Wójcik 2005: 260–261). Pewnym wyjściem byłoby tutaj wyróżnienie dwóch poziomów postępowania: emancypacja postrzegana jest w planie efektów działania nauki „na zewnątrz”, natomiast konieczność zachowania dystansu odnosić się powinna do warstwy metodologicznej: operowania materiałem badawczym. W tym drugim przypadku nie chodzi oczywiście o jakąś iluzję „czystej”, uniwersalnej epistemologii, w której dałoby się technicznie oddzielić opis i interpretację, ale o pełną jawność i świadomość własnych założeń metodologicznych (por. Chouliaraki, Fairclough 1999: 95–96) – konieczne jest przyjęcie postawy samokrytycznej: gruntownej refleksji nad wpływem własnych przekonań i celów na przyjmowane założenia w każdym etapie postępowania badawczego. Można to uzasadnić praktycznie: zaangażowanie w dany problem nie powinno wpływać negatywnie na jakość analizy, natomiast jakość analizy może zasadniczo wpłynąć na jakość zaangażowania i jego wymiar pragmatyczny, czyli po prostu adekwatność

<sup>5</sup> To dychotomiczne rozróżnienie paradygmatów w badaniach kultury i komunikacji jest aż nadto obszernie opisane – nie będę więc go tutaj powielać, wspomnieć jedynie wypada terminy, jakimi jest opisywane: *analiza ilościowa / jakościowa* i podejście *berelsonowskie / barthesiańskie* [sic!] (Goban-Klas 2000: 188); *szkoła procesu komunikacyjnego / szkoła semiotyczna* (Fiske 1999: 15–19); *teorie naukowe / interpretacyjne* (Griffin 2003: 26–53) itd. W kontekście analizy dyskursu zob. zwłaszcza bardzo ciekawy artykuł M. Lewińskiego (2005).

i komunikacyjną skuteczność. Tylko odpowiednio solidnie ugruntowane i wiarygodne badania, a więc takie, których można racjonalnie bronić w dyskursie publicznym, mogą przyczynić się do pożądanej zmiany społecznej. Ów praktyczny aspekt wywodzi się z teorii działania komunikacyjnego J. Habermasa (1999, 2002), w szczególności z postulowanych warunków prowadzenia dyskursu w tzw. idealnej sytuacji mówienia, do których – co warto podkreślić – zalicza się także „eliminację wszelakich zakłóceń komunikacyjnych wynikających z niepełnej świadomości podmiotów”, m.in. zakłóceń o charakterze ideologicznym (por. Stasiuk 2003: 68–74). Tym istotniejsze jest zatem, by wyrazić je *explicite*.

N. Fairclough (2001: 22) o przedstawicielach paradygmatu neopozytywistycznego starających się traktować teksty obiektywnie (jako „jednostki językowe”) pisze: „choć próbują jak mogą, nie są w stanie uchronić się przed traktowaniem ludzkich wytworów w ludzki, a co za tym idzie – interpretacyjny sposób”. Usytuowanie podmiotu badań wewnątrz danej kultury skutkuje tym, że proces badawczy determinowany jest na każdym etapie (doboru problemu, kluczowych kwestii, materiału i wreszcie samej interpretacji) przez zależne także od kontekstu indywidualne założenia badacza – granica między opisem a interpretacją ulega zatarciu, precyzyjne zaś określenie znaczenia badanych zjawisk (tego, co empirycy nazwaliby „treścią”) zależy od stopnia wnikliwości (Riffe, Lacy, Fico 1998: 148). Zasadą powinno więc być wyczerpujące przedstawienie owych założeń, a typowym dla podejścia jakościowego kryterium solidności/wnikliwości tak rozumianych badań jest to, czy są one odpowiednio uzasadnione i przekonywające (kryterium pragmatyczne), ale także udokumentowane i sprawdzone (kryterium empiryczne) (por. Wood, Kroger 2000: 167–177; Golafshani 2003). Warunkiem poprawności nie jest więc prawdziwość jako relacja między opisywanymi faktami a ich interpretacją: choć żadne wyjaśnienie nie jest zdeterminowane przez tzw. prawdę obiektywną, to jednak nie każde będzie dopuszczalne (por. Anderson 1996: 53; Lewiński 2005).

Dostrzeganie poziomu metajęzyka nauki nie tylko w jego warstwie epistemologicznej i metodologicznej, ale także w kategoriach refleksyjnego dyskursu z pozycji uczestnika życia społecznego jest niezwykle cennym dokonaniem opisywanej tu perspektywy. Refleksyjność stanowi immanentny wymiar każdej interpretacji. Wnikliwa i usystematyzowana interpretacja wymaga uwzględnienia metajęzyka. Świadomość metajęzyka pozwala zaś panować nad przyjętą epistemologią i krytycznie ją rozwijać.

## Literatura

- Anderson, J.A. (1996): *Thinking qualitatively: hermeneutics in science*, [w:] M.B. Salwen, D.W. Stacks (eds.): *An Integrated Approach to Communication Theory and Research*, Mahwah.
- Bourdieu, P., Wacquant, L.J.D. (2001): *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa.
- Chouliaraki, L., Fairclough, N. (1999): *Discourse in Late Modernity: Rethinking Critical Discourse Analysis*, Edinburgh.



- Czyżewski, M. (1999): *Teun van Dijk, „Ideology. A Multidisciplinary Approach”* [recenzja], „Przegląd Socjologiczny” nr 2.
- Czyżewski, M., Kowalski, S., Piotrowski, A. (1997): *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Kraków.
- Dijk van, T.A. (1993): *Principles of critical discourse analysis*, „Discourse and Society” 4 (2).
- Dijk van, T.A. (1998): *Ideology. A Multidisciplinary Approach*, London.
- Dijk van, T.A. (2001): *Badania nad dyskursem*, [w:] tegoż (red.): *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa.
- Duszak, A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Fairclough, N. (2001): *Language and Power*, 2<sup>nd</sup> ed., Harlow.
- Fairclough, N., Wodak, R. (1997): *Critical discourse analysis*, [w:] T.A. van Dijk (ed.): *Discourse Studies: A Multidisciplinary Introduction* (vol. 2: *Discourse as Social Interaction*), London.
- Fiske, J. (1999): *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław.
- Goban-Klas, T. (2000): *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa.
- Golafshani, A. (2003): *Understanding reliability and validity in qualitative research*, „The Qualitative Report”, vol. 8, nr 4, December.
- Griffin, E. (2003): *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk.
- Habermas, J. (1999, 2002): *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1–2, Warszawa.
- Jabłońska, B. (2006): *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Qualitative Sociology Review”, t. II, nr 1, [http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php) [marzec 2007].
- Kolakowski, L. (1966): *Filozofia pozytywistyczna: od Hume'a do Koła Wiedeńskiego*, Warszawa.
- Lewiński, M. (2005): *Treść i dyskurs jako przedmioty badań w analizie zawartości i analizie dyskursu*, „2K – Kultura i Komunikacja”, nr 1.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2006a), *Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów*, Kraków.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2006b), *Dyskurs – semiotyka – wspólnota interpretacyjna. W stronę modelu zintegrowanego instrumentarium badań nad zawartością mediów (zaproszenie do dyskusji)*, „Global Media Journal” Polish Edition, nr 1 (Spring), <http://www.globalmediajournal.collegium.edu.pl> [30.05.2006].
- Neuendorf, K.A. (2002): *The Content Analysis Guidebook*, Thousand Oaks.
- Otrocki, M. (2006): *Dyskurs – pojęcie jako perspektywa. W stronę modelu analizy dyskursu Normana Fairclougha*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.): *Oblicza Komunikacji 1: Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, t. 1, Kraków.
- Popper, K.R. (1999): *O źródłach wiedzy i niewiedzy*, [w:] tegoż: *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa.
- Riffe, C., Lacy, S., Fico, F.G. (1998): *Analyzing Media Messages: Using Quantitative Content Analysis in Research*, Mahwah.
- Stasiuk, K. (2003): *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Między działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wrocław.
- Wodak, R. (2001): *What the CDA is about?*, [w:] R. Wodak, M. Meyer (eds.): *Methods of Critical Discourse Analysis*, London.
- Wodak, R., Meyer, M. (eds.) (2001): *Methods of Critical Discourse Analysis*, London.
- Wood, L.A., Kroger, R.O. (2000): *Doing Discourse Analysis. Methods for Studying Actions in Talk and Text*, London.
- Woźny, A. (1993): *Bachtin. Między marksistowskim dogmatem a formacją prawosławną. Nad studium o Dostojewskim*, Wrocław.
- Wójcik, A. (2005): *Od struktury języka do struktury społecznej*, [w:] B. Sierocka (red.): *Aspekty kompetencji komunikacyjnej*, Wrocław.